Religijny event zamiast tradycyjnej kolędy

data aktualizacji: 2021.01.09 autor: Joanna Młynarczyk



Niektórzy zapalali świece, wyglądali z okien, inni wychodzili przed furtkę na spotkanie z kapłanem. (fot. Joanna Młynarczyk)

Kolęda w tym roku przybrała inną formę. W parafii św. Stanisława wizyta duszpasterska rozpoczynała się zwykle jeszcze przed Bożym Narodzeniem i trwała do końca stycznia. W tym roku, z racji koronawirusa, trwała zaledwie 5 dni. Kapłani nie wchodzili do domów, błogosławili mieszkańców z zewnątrz.

Biskup łowicki pozostawił w tym roku do rozeznania księży i wspólnot parafialnych formę kolędy. W Skierniewicach nie chciano zupełnie z niej rezygnować. Epidemia wpłynęła jednak na zmianę formy. Ks. Grzegorz Gołąb, proboszcz parafii św. Stanisława wraz z ks. Piotrem Rudnickim, wikariuszem, w ciągu zaledwie 5 dni odwiedzili około 9 tysięcy swoich parafian. Nie wchodzili do domów, błogosławili mieszkańców z ulicy, a w skrzynkach na listy zostawiali obrazki.

– *Jak jestem 30 lat księdzem, to nie miałem roku bez kolędy, poza tym jest ona najstarszym sposobem duszpasterzowania w Polsce, to piękny szmat drogi* – mówi ks. Grzegorz Gołąb, proboszcz parafii św. Stanisława w Skierniewicach.

Począwszy od 4 stycznia, każdego dnia na mszy św. wieczornej, duchowni modlili się w intencji mieszkańców danej ulicy, a następnie szli ulicami pod ich domy.

– *Chcemy dotrzeć z modlitwą do każdej rodziny* – mówi ks. Grzegorz Gołąb. – *Gdy duszpasterz błogosławi dom, daje go pod opiekę Bogu, zaprasza Go do zamieszkania w nim* – tłumaczy proboszcz.

Księżom podczas kolędy tradycyjnie pomagali ministranci. Rolą jednego było informowanie dzwonkiem mieszkańców o kolędzie, wrzucanie pamiątkowych obrazków do skrzynek pocztowych. Drugi pełnił rolę skarbnika.

– *Kolędę w tym roku traktujemy jako taki religijny event* – mówi duchowny. – *Ksiądz w drodze śpiewa kolędę, przy każdym domu zatrzymuje się, błogosławi dom i jego mieszkańców. Dystans, świeże powietrze daje więcej swobody, natomiast bardzo nas cieszy kreatywność parafian. Jednego dnia przygotowali kolację – kiełbaski pieczone na grillu, z czego najbardziej ucieszyli się ministranci.*

Duchowny zwraca uwagę na jeszcze jedną kwestię.

– *W naszej parafii zwykle ponad 80 procent mieszkańców przyjmuje księdza po kolędzie, a w tym roku kolęda dociera do wszystkich, bo błogosławimy każdy dom, do każdej skrzynki wrzucamy obrazek z modlitwą* – podkreśla proboszcz parafii św. Stanisława.

– *Co roku przyjmuję księdza po kolędzie, nie wyobrażałam sobie, żeby w tym roku nie odwiedził naszego domu, choć tak z ulicy* – mówi Jadwiga Nagórska, jedna z parafianek. – *To bardzo dobra, bezpieczna forma. Dobrze, że chodzi, tym bardziej cieszę się, że teraz nie chodzę do kościoła na mszę świętą, bo boję się* – dodaje pani Marianna, inna z parafianek.

Więcej o wizytach duszpasterskich w skierniewickich parafiach w wydaniu „Głosu Skierniewic i Okolicy" (14.01).

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/37799-religijny-event-zamiast-tradycyjnej-koledy